Cena 50 groszy.

Rok I. Warszawa, dnia 15 sierpnia 1928 r. Nr. 6—7.

TYTOŃ

ORGAN STOWARZYSZENIA KONCESJONARJUSZY DETALISTÓW TYTONIOWYCH W POLSCE POŚWIĘCONY CAŁOKSZTAŁTOWI PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO.

Wychodzi dwa razy w miesiącu

Pseudo-kupcy w obronie biednych detalistów.

Spraw wewnętrznych tytoniowych zupełnie byśmy nie poruszali, gdyby nas nie spotkała napaść w postaci artykułu p. t. „Samozwańcy", zamieszczonego w № 30 „Kupca Tytoniowego" z dn. 15 lipca r. b.

Nie jest to polemika dziennikarska, ale zwykła napaść, właściwa powojennym czasom i bardzo młodemu, pokoleniu ad hoc w atmosferze powojennej, wychowanych pseudo-kupców.

Ze bardzo wiele pretensji do handlu tytoniem roszczą sobie domorośli, pod opieką Monopolu wychołubieni hurtownicy, i obrośli w pierze, widać to z tonu artykułu.

Nic byśmy nie mieli przeciw rzeczowej i umiejętnej krytyce, której niestety wspomniany artykuł nie zawiera, lecz ze smutkiem musimy stwierdzić, że jest w nim zawarta duża doza źle hamowanego wybuchu wściekłości.

Jak mogli detaliści bez pozwolenia hurtowników zorganizować się i do tego jeszcze składać memorjały, odźwierciedlające w całej nagości złą dla skarbu, lecz wygodną dla kieszeni hurtowników, formę handlu hurtowego tytoniem.

My podnosimy rękawicę rzuconą nam przez pseudo-kupców hurtowych i obecnie za zadanie będziemy mieli pouczać ich, jakim powinien być handel tytoniem.

Przedewszystkiem, żeby być kupcem trzeba mieć po temu kwalifikacje, a nie żadne uprzywilejowanie. O ile są kupcy zasłużeni i uprzywilejowani wówczas bezwzględnie im się należy pierwszeństwo; ale niech się pseudo-kupcom nie zdaje, że oni posiedli od czasu wprowadzenia Monopolu, cały kunszt i praktykę handlową.

Teraz kolejno przejdziemy do samej treści artykułu.

Nie będziemy kruszyć kopji za liczebnością koła branży tytoniowej przy Stowarzyszeniu kupców polskich, gdyż jest ono mało liczebne i liczy zaledwie kilku członków, jednakowoż zaznaczamy, że wystąpienie wspomnianego koła wyraża nazewnątrz pogląd na handel tytoniem bardzo poważnej instytucji, jaką jest Stowarzyszenie kupców polskich.

Co do liczebności dwu pozostałych organizacyj, to liczą one przeszło 1400 członków, kupców detalistów tytoniowych.

Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Detalistów Tytoniowych w Polsce, jest organizacją czysto fachową, propagującą idee zrzeszenia wszystkich detalistów w Polsce.

Chociaż działalność swoją Stowarzyszenie rozpoczęło dopiero w roku bieżącym t. j. zaledwie od kilku miesięcy, jednakże zdołało skupić dokoła siebie 134 członków rzeczywistych, nie licząc sympatyków, których posiada około 3 tysięcy w formie prenumeratorów swego organu dwutygodnika „Tytoń".

Jednym z głównych celów Stowarzyszenia jest współpraca z Dyrekcją Monopolu i obrona interesów kupiectwa detalicznego. Oprócz tego Stowarzyszenie skupia 4 koła prowincjonalne w organizacji—i jak nadmieniłem—utrzymuje kontakt z kilku tysiącami kupców tytoniowych w całej Rzplitej za pomocą swego organu.

Dla ścisłości zaznaczamy, że odnieśliśmy wielki sukces, skupiając w ciągu niespełna czterech miesięcy (od tego czasu datuje się praca nad organizacją) tak poważną ilość członków—codziennie się powiększającą.

Mamy wobec tego poważne dane na zorganizowanie i połączenie wszystkich kupców detalistów w najbliższej przyszłości.

Trzecią z podpisanych na memorjale organizacji—to Centrala Zrzeszeń Tytoniowych przy Centrali Kupców liczy czynnych członków 1300.

Tymczasem „Kupiec Tytoniowy" podaje:

Memorjał ten podpisany przez „trzy organizacje" robi na oko bardzo poważne wrażenie, a w rzeczywistości?

Kto to są te „trzy organizacje"? Pierwsza z nich zwana szumnie „Stowarzyszeniem Koncesjonarjuszy Detalistów w Polsce"—to twór nic wspólnego z ogółem detalistów nie mający, to organizacja dwudziestu paru detalistów warszawskich, którzy w przeważnej części przed wprowadzeniem monopolu tytoniowego byli hurtownikami, ale potem z powodu braku uprzywilejowania koncesji na hurtownię otrzymać nie mogli; są to kandydaci na „nową kastę hurtowników z bardziej zamożnych detalistów", ludzie, których stać na pobieranie towaru z klauzulą zakupu nie niżej 5.000 zł., ale ludzie nie mający pozatem żadnego wyobrażenia o całości handlu tytoniowego w Polsce, jak to poniżej postaramy się wykazać, organizacja ta nie obejmując nawet setki członków, nie ma absolutnie prawa do reprezentowania rzeszy 43.000 detalistów.

Jeszcze mniej ma do tego prawo „Koło Tytoniowe przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich", które wedle naszych informacyj liczy aż... trzech członków!

A zupełnie prawa do reprezentacji interesów detalistów nie ma żydowska „Centrala Zrzeszeń Tytoniowych przy Centrali Kupców", gdyż ta „Centrala" nie reprezentuje żadnego zrzeszenia.

Takie to są te „trzy organizacje", które samozwańczo porywają się na reprezetację interesów szerokich rzesz polskich detalistów tytoniowych.

Kto więc ma prawo do reprezentowania detalistów? przecież nie pseudo-kupcy hurtownicy, tylko faktyczni przedstawiciele detalistów, którzy podpisali ten niewygodny dla hurtowników memorjał.

Teraz kolejno rozdzierają szaty nad biednymi hurtownikami i leją łzy gorzkie nad dolą dwu czy trzech hurtowników, zasłaniając się niemi i wykazując ich ubóstwo.

Co więcej — mamy w Polsce hurtowników, których obrót miesięczny nie dochodzi lub ledwo przekracza kwotę 5.000 zł., a hurtownie te istnieć muszą, gdyż w rzadko zaludnionych okolicach, detaliści nie mogą zbyt daleko pobierać towaru, jedynie dlatego, aby hurtownik miał możliwe obroty.

Tak to w rzeczywistości wygląda handel tytuniowy w Polsce!

Ale garść najbogatszych „detalistów" warszawskich, z których dochodami zamieniłoby się chętnie 70% hurtowników, zwłaszcza tych z odległej prowincji, którzy muszą się zadawalniać minimalnymi zyskami, ta garść kandydatów na „nadhurtowników" usiłuje wprowadzić bałamuctwo.

Ciekawe, czy którykolwiek z autorów memorjału zgodziłby się zamienić swoje „skromne" dochody z dziesiątki tysięcy obrotu robiącego „detalu" w Warszawie z dochodami „hurtowni" w Lutowiskach, która ma ledwo parę tysięcy obrotu, musi towar pobierać w Przemyślu, dostawiać go w Przemyślu na kolej, wieźć koleją o kilkadziesiąt km. od Lutowisk, a potem górską drożyną do Lutowisk. Drożyną, na której konie za jednym razem więcej, jak dwie paki tytoniu nie uciągną!

A hurtownie w Szczucinie i Książu Wielkim w nielepszym znajdują się warunkach.

I tego rodzaju hurtowni jest w Polsce znaczna ilość!

Hurtownik taki ma nie 1½% a 4% prowizji i ledwo może wytrzymać... dla udowodnienia, jak nikłemi są dochody niektórych hurtowników wystarczy powołać się na to, że w niektórych wypadkach sądy przyznawały im zwolnienie od opłat z powodu... niezamożności!

Chyba to wystarczy.

Jednocześnie wykazują dziesiątki tysięcy obrotu robionego przez detalistów „bogaczy", a gdzie ci detaliści zakupują towar? Przecież odrazu 3% wpływa do kieszeni pseuda-kupca! za co? Jeśli detal robi takie kolosalne obroty — to ileż dopiero hurtownia zarabia, do której tacy „bogacze" są przydzieleni. Przykuci okowami do hurtowni.

Następnie podają. że my walczymy przeciwko uprzywilejowanym — i chcemy pozbawić ich koncesji. Zachodzi wielka omyłka — uprzywilejowani hurtownicy, którzy operują setkami tysięcy to jest posiadają gotówkę na prowadzenie handlu hurtowego, mogą być traktowani na równi z innemi kupcami. Jednak piszą:

A już śmiech porywa gdy memorjał mówi o uprzywilejowanych i inwalidach, z 10% inwalidów, posiadających ogół koncesji detalicznych autorzy memorjału zrobili 50%, dowodzi to wyraźnie, jak małą znają oni zagadnienie handlu tytoniowego, w którym wprawdzie istnieje cyfra około 50%, ale obejmująca wszystkich „uprzywilejowanych": dalej boli autorów memorjału, że uprzywilejowani hurtownicy odstępują w 90% swoje koncesje osobom prywatnym, oczywiście tych 90% to znowu cyfra wzięta z powietrza niemając absolutnie nic spólnego z rzeczywistością.

Ale wniosek autorów memorjału. *„obdarzanie koncesjami hurtowemi uprzywilejowanych chybia celu"* demaskuje tą całą robotę, chodzi tu zatem nie o obronę detalistów, którą obłudnie głoszą autorzy memorjału, ale o pozbawienie koncesyj osób uprzywilejowenych!

To przynajmniej jasne stanowisko!

Uprzywilejowanych rzekomo chcemy pozbawić koncesji, ależ przenigdy, tylko chcemy żeby ci uprzywilejowani posiadający setki tysięcy gotówki, a tym samem zupełnie zbędnie żądając pomocy od skarbu, byli tak samo traktowani jak ci kupcy, którzy pracując po 30 — i więcej lat w tytoniu — zdaje się zasłużyli na pewną „emeryturę" społeczną płacąc lat tyle podatki i przynosząc korzyść Państwu.

Rejony, twierdzimy są zupełnie zbyteczne, gdyż życie samo stwarza potrzebną placówkę handlową w ilości zależnej on konsumcji i żadne rozkazy i okólniki nie pomogą aby tam, gdzie nie będzie spożycia tytoniu, utrzymywać przedstawicielstwa w postaci hurtowni.

Organizacje handlowe przewidują jedynie przedstawicielstwo handlowe dla przemysłu, odciążając przemysłowca od zajmowania się handlem hurtowym, ale wówczas przemysłowcy oddają przedstawicielstwo na pewne rejony firmom posiadającym zorganizowany aparat handlowy i wyrobione stosunki pomiędzy kupiectwem i to tylko zyskując na tem przez zaoszczędzenie na zbytecznym wówczas własnym aparacie handlowym, co niestety nie może mieć miejsca z hurtowniami.

Tymczasem pseudo kupcy piszą:

I znowu litować się wypada nad ograniczeniem umysłowem autorów memorjału naiwnie twierdzących, że „celem zagwarantowania dochodu hurtownikom monopol tytoniowy wprowadził rejony". Czy autorzy memorjału istotnie sami tak mało orjentują się zagadnieniu sprzedaży tytoniu, że coś podobnego mogli wymyśleć i w to sami wierzą, czy też, co bardziej prawdopodobne, sami doskonale wiedzą, jak sprawa wygląda, znają doskonale powody powstania rejonów, ale uważają członków naszych ciał ustawodawczych za dość naiwnych by w podobne wymysły uwierzyli?

I tak źle i tak niedobrze. W każdym razie możemy autorom memorjału służyć dobrą radą, aby albo sami zajęli się studjami zagadnienia handlu tytoniem, o ile w tym kierunku niedostatec. nie są wyrobionemi — bo pocóż pisać w memorjale głupstwa? Alboteż, aby więcej uwagi poświęcili naszym pracom ustawodawczym i życiu ciał ustawodawczych, a wówczas przekonali by się, że naiwnem jest właśnie liczenie na naiwność członków naszych ciał ustawodawczych.

Utrzymanie hurtowni, kosztuje Skarb Państwa wiele miljonów i wziąwszy pod uwagę wiele korzyści nie przynosi, gdyż zwalczając konkurencje przez przymus zakupu, Monopol stwarza jedynie degenerację handlową, pozbawiając kupca jego inicjatywy i zdolności kupieckiej. Jakie przeciwne stanowisko zajął w tym wypadku monopol włoski — stawiając handel hurtowy na stopie czysto handlowej, co wykazuje żywotność tego monopolu w dwukrotnie większych zyskach przynoszonych skarbowi w stosunku do Polskiego Monopolu obarczonego różnymi świadczeniami socjalnymi.

To jest nasze rozumowanie o rejonach i handlu hurtowym.

Niewolno Skarbowi Państwa kosztem poparcia kilkuset uprzywilejowanych, którzy prowadząc handel hurtowy powinni oczywiście posiadać odpowiednią gotówkę, pozbawiać Państwa dochodu dziesiątek miljonów, raczej wypada zaopatrzyć doraźnie w postaci pensji i t. p. środków zaopatrzenia, a nie tamować rozwoju handlu tytoniowego.

W sprawie handlu urzędowego przez hurtownie piszą.

Ale poza liczeniem na cudzą naiwność autorzy memorjału posuwają się do kłamstwa, twierdząc, że hurtownie „prowadzą handel urzędowo tj. sprzedają tylko w pewnych godzinach, co przy braku gotówki u kupców detalistów, powoduje często niedostateczne zaopatrzenie sklepów detalistów, powoduje często niedostateczne zaopatrzenie sklepów datalicznych a tem samem rujnuje detalistów“. Twierdzenie to jest kłamstwem nie dlatego, jakoby nie było prawdą, że hurtownicy prowadzą handel „tylko w pewnych godzinach“ To jest prawda, ale nie są to godziny „urzędowe“ tylko godziny „handlowe“, a jeżeli hurtownicy dłużej towaru nie sprzedają, to dzieje się to dlatego, że po godzinach tzw. policyjnych handlu „prowadzić nie wolno. Kłamstwo autorów memorjału polega właśnie na tem, że ten handel hurtowników prowadzony w godzinach „handlowych“ nazywają handlem „urzędowym“, co powoduje wrażenie, jakoby te „pewne godziny“, w których hurtownicy prowadzą handel były godzinami nie „handlowemi“, a urzędowemi.

Może być zresztą, że jakiś jeden czy drugi hurtownik zaraził się „urzędowaniem“ od monopolowych hurtowni tytoniowych. ale gdybyśmy się o takim wypadku dowiedzieli, to musielibyśmy wezwać dotyczącego hurtownika de opamiętania i nie wahalibyśmy tego uczynić.

Ale jak dotąd czynić tego nie potrzebowaliśmy, bo żaden z detalistów na to się nam nie skarżył.

A więc poco autorzy memorjału kłamią zarzucając wszystkim hurtownikom prowadzenie „urzędowego“ handlu.

Bardzo wiele odwagi potrzeba, aby nam zarzucać kłamstwo nie zbadawszy przedtem sprawy. Motywy przytaczają komiczne poprostu „żaden detalista poprostu się nie poskarżył“. — Komu? Aha! Władzy najwyższej nad wszystkiemi kupcami, trybunałowi nad „tytoniowcami“ Związkowi kupców Tytoniowych R. P. My wiemy komu należy składać skargi, ale tego nie czynimy, bo żadnemi donosami się nie zajmujemy, my czekamy, aż życie i władze naczelne Państwa wejrzą nareszcie w życie handlu tytoniem, wowczas, kiedy to się na interesie skarbu odbije. Na naszych, interesach już dawno już się odbiło i prawie zupełnie nas dobiło.

Urzędują hurtownie w Warszawie: Czerwonego Krzyża do g. 4-ej, Związku katolickich Polek do godz. 5-ej z przerwą obiadową od 1—3 i i t. d. miejsca by zabrakło wskazywać hurtownie, które zaledwie parę godzin poświęcają na wydawanie towaru.

Jest to dobre dla hurtowni, prowadzących sprzedaż artykułów branży tekstylnej lub innych artykułów galanteryjnych, ale artykuł pierwszej potrzeby i dla tego gotówkowy wymaga handlu w godzinach policyjnych.

Nic byśmy przeciwko temu nie mieli, jednakowoż w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach zrana zwykle towaru w hurtowniach brakuje, który jest przywożony z magazynów dopiero około godz. 12-ej — 13-ej, czyli na normalne pobranie towaru pozostaje zwykle 2 — 3 godziny.

Tymczasem kupiec detalista — utargowaną gotówką rozporządza przeważnie o godz. 18-ej wieczorem i mogąc pobrać towar do godz. 19-ej wiecz. zwykle byłby zaopatrzony i nie narzekał na brak towaru. To jest rzeczywistość.

Dalszy ciąg odparcia zarzutów nam postawionych podamy w numerze następnym.



Rozporządzenia Władz Monopol Tytoniowy.



MINISTERSTWO SKARBU
L. 23999/IV/26.

Warszawa, dn. 11 października 1926 r.

Odpis.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dn. 11 października 1926 r.

w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Na zasadzie art. 13 i 62 ustawy z dnia 1-go czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 409) zarządza się, w częściowej zmianie § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 23 maja 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 396), co następuje:

§ 1. Prawo nadawania koncesyj na detaliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych według obowiązujących zasad i norm przyznaje się władzom skarbowym I instancji (Urzędom Skarbowym Akcyz i Monopolów Państwowych).

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:
(—) Czechowicz.

Wszystkim Izbom Skarbowym i Wydziałowi Skarbowemu, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Katowicach

do wiadomości z tem, iż odpowiednia zmiana postanowień instrukcji o sposobie nadawania i wynagradzania przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych zostaje zarządzona osobnym okólnikiem.

Zastępca Naczelnego Dyrektora:
(—) Dr. Kreutz.

DYREKCJA POLSKIEGO
MONOPOLU TYTONIOWEGO
L. 17420/IV/25.

W sprawie ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Warszawa, dnia 20 lipca 1925 r.

Odpis.

Do
Izb Skarbowych
w Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi i Warszawie
Wydziału Skarbowego, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Katowicach.

Ze względów organizacyjnych postanowiła Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wstrzymać się aż do dalszego zarządzenia z powiększeniem ilości ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Wobec powyższego zechcą Izby zaniechać przedkładania Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego odnośnych próśb i wniosków, petentom zaś udzielać odpowiedzi po myśli niniejszego okólnika.

Zastępca Naczelnego Dyrektora:
(—) Kreutz.

DYREKCJA POLSKIEGO
MONOPOLU TYTONIOWEGO
L. 36942/IV/25.

Wypełnienie formularzy na koncesje tytoniowe.

Warszawa, dn. 15 grudnia 1925 r.

Do
wszystkich Izb Skarbowych i Śląskiego Urzędu Wójewódzkiego (Wydział Skarbowy)
w Katowicach.

Doszło do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, że niektóre Izby Skarbowe wydają koncesje na sklepy tytoniowe, w których wymienioną jest tylko miejscowość, w której koncesja ma być wykonywana, bez szczegółowego oznaczenia lokalu, tak że koncesjonarjusze usiłują tymi dokumentami handlować.

Celem uniemożliwienia takich nadużyć zechcą Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) zarządzić, aby w dokumentach koncesyjnych wymieniano nietylko miejscowość, ale także wyszczególniano dom i lokal, w którym koncesja ma być wykonywana (o ile możności ulicę i Nr. Domu).

Naczelny Dyrektor:
(—) Ostrowski Bełza.

DYREKCJA POLSKIEGO
MONOPOLU TYTONIOWEGO
L. 5230/IV/26.

Odpis.

W sprawie przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych nadanych prowizorycznie na czas 2 lat, względnie tymczasowo bez określonego terminu.

Warszawa, dn. 15 lutego 1926 r.

Do
Izb Skarbowych
w Krakowie i Lwowie.

Celem uregulowania sprawy powyższych przedsiębiorstw zarządza się co następuje:

Osobom wymienionym w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 1022), które na podstawie zarządzeń Min. Skarbu lub Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, otrzymały koncesje na przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów tytoniowych (tak hurtownie, jak i sklepy tytoniowe) prowizorycznie na czas 2 lat lub też tymczasowo bez określonego terminu i prowadziły je bez zarzutu, pozostawia je Izba Skarbowa nadal bez podania terminu w rozumieniu § 9 rozp. Min. Skarbu z 20 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 285).

W wątpliwych wypadkach należy zwracać się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego po odpowiednią decyzję.

Postanowienia niniejszego reskryptu nie mają oczywiście zastosowania w wypadkach, gdy wskutek opróżnienia się hurtowni tyt. powierzyły Izby wzgl. Urzędy Akcyz i Monopolów we własnym zakresie działania prowadzenie przedsiębiorstw do czasu ich obsadzenia prowizorycznym (tymczasowym) zawiadowcom.

Zastępca Naczelnego Dyrektora:
(—) Kreutz.

DYREKCJA POLSKIEGO
MONOPOLU TYTONIOWEGO
L. 28168/IV/26.

W sprawie psucia się wyrobów tytoniowych z powodu nienależytego ich zabezpieczenia w czasie transportu.

Warszawa, dn. 24 września 1926 r.

Odpis.

Do
Izb Skarbowych, Wydział IV
wszystkie
i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Skarbowy
w Katowicach.

W okólniku z dn. 21 lipca 1926 r. L. 22678/II/26 zwróciła Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego uwagę na przyczyny psucia się wyrobów tytoniowych wskutek nienależytego zabezpieczenia ich przy transporcie względnie przechowywania w nieodpowiednich lokalach i prosiła Izby Skarbowe (Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Skarbowy) o wydanie odpowiednich pouczeń dla sprzedawców wyrobów tytoniowych i zobowiązania ich do stosowania środków zapobiegawczych, zaleconych w powołanym okólniku.

Z uwagi na to, że jak to niejednokrotnie stwierdzono — sprzedawcy wyrobów tytoniowych, zwłaszcza hurtowni, w dalszym ciągu przewożą w czasie deszczu wyroby tytoniowe bez należytego ich przykrycia, co powoduje zamoczenie towaru, a w następstwie jego zepsucie się, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wydaje jednocześnie Państwowym Magazynom (Fabrykom) wyrobów tytoniowych polecenie aby:

1) dopilnowywały dokładnego przykrycia pobieranych przez hurtowników z Magazynu (Fabryki) wyrobów tytoniowych niezależnie od stanu pogody.

2) nie wydawały począwszy od 15 października b. r. fabrykatów tym hurtownikom tytoniowym, których środki przewozowe nie będą zaopatrzone bez względu na stan pogody — w odpowiednie przykrycia nieprzemakalne (brezenty, plandeki, płachty impregnowane) i

3) o niewydaniu wyrobów tytoniowych z tego powodu zawiadamiały właściwe Urzędy kontroli skarbowej.

O powyższem zechcą Izby Skarbowe (Śląski Urząd Wojewódzki—Wydział Skarbowy) powiadomić podległe im Władze i Urzędy Skarbowe z poleceniem stosowania wobec sprzedawców wyrobów tytoniowych, nie zachowujących wskazań, zawartych w okólniku z dnia 21 lipca 1926 r. L. 22678/II/26 sankcji karnych z art. 33 ustęp 2 ustawy o monopolu tytoniowym.

Zastępca Naczelnego Dyrektora:
(—) Dr. Kreutz.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu wydało w sprawie ograniczenia wysokości kwartalnych zaliczek na podatek obrotowy za r. 1928 poniższy okólnik:

MINISTERSTWO SKARBU
L. D. V. 8216/1/28

Upoważnienie naczelników urzędów do ograniczania zaliczek kwartalnych na podatek od obrotu.

Warszawa, dnia 4 lipca 1928 r.

Do
wszystkich Izb Skarbowych i Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego w Katowicach.

Zdarzają się sporadyczne wypadki, że dzięki wyjątkowo niekorzystnej konjunkturze, bieżące kwoty obrotów niektórych przedsiębiorstw, w porównaniu z obrotami osiągniętemi w roku ubiegłym, ulegają znacznemu obniżeniu.

W takich warunkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, opłacanie zaliczek kwartalnych w wysokości określonej w ustępie drugim art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym może niekiedy okazać ujemny wpływ na egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa a nadto uiszczenie zaliczek w kwotach określonych na podstawie wymiaru podatku od obrotu za rok ubiegły, pociąga za sobą w ostatecznym wyniku nadpłatę podatku.

W celu ulżenia zasługującym na to płatnikom, Ministerstwo Skarbu upoważnia niniejszem naczelników urzędów skarbowych do ograniczenia bieżących zaliczek kwartalnych do kwot odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot przypadających zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na indywidualne podania płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej jak po uprzedniem stwierdzeniu, ze faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Przyznając niniejsze uprawnienie, Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że stosować go należy z całą oględnością, oraz poleca Izbom Skarbowym, aby przy sposobności lustracji urzędów badały, czy udzielone ograniczenia znajdują w aktach i w stanie faktycznym należyte uzasadnienie.

Okoliczność ograniczenia zaliczek kwartalnych notować będą urzędy skarbowe w uwadze księgi bierczej oraz w arkuszu wymiarowym nad przedziałkami dotyczącemi wymiaru za dany okres podatkowy, podania płatników wraz z referatami decyzji przechowywać w odrębnej teczce dla celów kontroli.

(—) P. Michalski
p. o. Dyrektor Departamentu.

Płatnicy, których obroty w r. 1928 były stosunkowo niższe, niż w r. 1927, winni niezwłocznie wnieść odpowiednie podania do urzędów skarbowych o ograniczenie wysokości zaliczek.



Dział ogólny.



Monopol Tytoniowy na ziemiach Rzplitej Polskiej w dawnych i obecnych czasach.

c. d.

B) Wprowadzenie monopolu tytoniowego (1922 — 1923).

Ustawa o monopolu tytoniowym z dnia 1 czerwca 1922 ogłoszona została w Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 47, poz. 409 z dnia 29 czerwca 1922, z tym zatem dniem formalnie wszedł w życie w całej Polsce pełny monopol tytoniowy w myśl art. 1 ustawy, który opiewa:

„Produkcja, przywóz z zagranicy oraz sprzedaż surowca tytoniowego i wyrobów tytoniowych jest przywilejem Państwa i stanowi przedmiot monopolu skarbowego“.

W rozwinięciu tej zasady ustawa zabroniła (w art. 5) bez zezwolenia władz skarbowych zarówno produkcji surowca tytoniowego i handlu nim jak fabrykacji wyrobów tytoniowych, handlu niemi oraz przywozu z zagranicy (ponad 1 kg.), nakładając na wszystkie osoby dotychczas temi rzeczami się trudniące (z wyjątkiem koncesjonowanych składników i trafikantów w b. zaborze austrjackiem) obowiązek pisemnego zawiadomienia o tem powiatowej władzy skarbowej (art. 50). Zarazem określono, że do uprawy tytoniu wymagane jest zezwolenie Ministra Skarbu (art. 6), a co do sprzedaży wyrobów tytoniowych koncesja władzy skarbowej (art. 13), co do fabryk prywatnych zaś, ze względu na brak narazie funduszów potrzebnych na ich kupienie, przewidziano „na czas przejściowej potrzeby“ udzielanie im koncesji na dalsze prowadzenie fabryk (art. 55), określając zarazem warunki ewentualnego odkupna (art. 56 — 59).

Wykonanie ustawy rozpadło się na dwa okresy przejściowe. Pierwszy z nich, unormowany rozporządzeniem Ministra Skarbu z 19 lipca 1922 [1]) a trwający do 31 października 1922, był przeznaczony w pierwszym rzędzie na ujednostajnienie warunków produkcji i sprzedaży we wszystkich dzielnicach Państwa Polskiego, ze szczególnem uwzględnieniem byłego zaboru pruskiego i ziemi wileńskiej, jako dzielnic, w których obowiązywały odmienne systemy opodatkowania tytoniu. Okres drugi, umormowany rozporządzeniem Ministra Skarbu z 29 października 1922 [2]), kończył stadjum przejściowe, wprowadzając odtąd na obszarze całego Państwa jednolite normy prawne. Oba rozporządzenia w szeregu szczegółowych przepisów unormowały przedewszystkiem warunki dalszego istnienia fabrykacji prywatnej.

[1]) Dz. Ust. R. P. z 9 sierpnia 1922 r., Nr. 63, poz. 566
[2]) Dz. Ust R. P. z 20 listopada 1922 r., Nr. 100. poz. 916

Ustawa monopolowa postanowiła w art. 55, że:

„Minister Skarbu mocen jest na czas przejściowej potrzeby udzielić osobom prywatnym, które trudniły się w czasie, w art. 50 wymienionych [1]), fabrykacją wyrobów tytoniowych — koncesji na prowadzenie fabrycznego przedsiębiorstwa wyrobów tytoniowych celem wyłącznego wytwarzania gatunków monopolowych na rachunek monopolu z materjału dostarczonego przez zarząd monopolu na podstawie warunków, określonych przez Ministra Skarbu“.

Stosownie do tego artykułu rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z 19 lipca 1922 zezwoliło fabrykom, które uczyniły przepisane doniesienie do władzy skarbowej, na dalszą produkcję w 1-szym okresie wykonania ustawy (t. j do 31 października 1922) na zasadzie osobnych kontraktów, spisanych z władzami skarbowemi wedle jednolitego wzoru ustalonego przez Generalną Dyrekcję Monopolu Tytoniowego. Następne rozporządzenie wykonawcze (z 29 października 1922) prolongowało zezwolenie na fabrykację prywatną do 31 marca 1923, znów pod warunkiem spisania nowych umów. Tekst umów oba rozporządzenia unormowały szczegółowemi przepisami.

W umowach tych zysk monopolowy przypadający Skarbowi od fabrykantów prywatnych został określony: od tytoniu krajanego wyższych gatunków („przedni“ i „najprzedniejszy“) na 55% detalicznej ceny sprzedaży w 1-szym okresie w następnym zaś (t. j. od 1 listopadada 1922) na 50%, od papierosów wszystkich gatunków oraz od tytoniu krajanego gatunku średniego na 50% w 1-szym okresie od 1 listopada 1922 zaś na 45% (przyczem do tej kategorji zaliczono także machorkę), wreszcie od cygar, cygaretek tabaki i i tytoniu do żucia na 25% detalicznej ceny sprzedażnej; w tej

[1]) T. j osobom, które w chwili ogłoszenia ustawy (29 czerwca 1922) zajmowały się fabrykacją wyrobów tytoniowych, oraz osobom, które wskutek wydarzeń wojennych od r. 19'4 zmuszone zostały unieruchomić czynne już poprzednio przedsiębiorstwo.

ostatniej kategorji norma 25% pozostała niezmieniona także i w drugim okresie [1]).

Pozatem umowy zawierały szereg przepisów, zastrzegających jednolitą klasyfikację i opakowanie wyrobów tytoniowych oraz ich należytą jakość, normujących ceny sprzedażne, zastrzegających Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego prawo poboru całej produkcji celem rozsprzedaży we własnym zarządzie, wreszcie uzależniając przywóz surowca tytoniowego do fabryk prywatnych od zezwolenia Dyrekcji Monopolu. W 1-szym okresie (do 31 października 1922) przewidziane były pewne niezbędne przepisy odmienne dla fabryk w b. dzielnicy pruskiej, dla których dopuszczono dotychczasowe opakowanie i sposób sprzedaży cygar, cygaretek, tytoniu fajkowego, tabaki i tytoniu do żucia, przyczem zysk monopolowy był opłacany nie w formie banderoli ale w postaci wartościowego podatku od surowca (Wertzoll), który od 1 sierpnia 1922 podwyższono z 40% na 80%. Od 1 listopada 1922 natomiast te wyjątki zniesiono, przeprowadzając zasadę zupełnej już unifikacji pod względem przepisów obowiązujących fabryki prywatne.

W praktycznem wykonaniu umów, zawartych na podstawie tych rozporządzeń, dostawę potrzebnych dla fabrykacji surowców tytoniowych pozostawiono samym fabrykom, którym Dyrekcja Monopolu udzielała za każdym razem pozwolenia na przywóz. Również Monopol Tytoniowy zasadniczo nie korzystał w tym okresie (odmiennie od okresu poprzedniego) z prawa sprzedaży produkcji prywatnej we własnym zarządzie, pozostawiając rozprzedaż samym fabrykom, za pośrednictwem koncesjonowanych przez Monopol Tytoniowy sprzedawców.

Trzecim etapem, wprowadzonym od 1 kwietnia 1923, na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z 19 lutego 1923 [2]), było przejście od umów prywatno-prawnych do systemu koncesji, a więc do stosunku publiczno-prawnego. Koncesje te, nadawane przez władze skarbowe, zezwalały fabrykom prywatnym na wymienione w dokumencie koncesyjnym gatunki i marki wyrobów tytoniowych, zamiast zaś szczegółowego wyliczania obowiązków fabrykanta (jak poprzednio w umowach) zawierały ogólne zobowiązania do przestrzegania warunków określonych w rozporządzeniu Min. Skarbu z 29 października 1922 oraz do stosowania się do wszelkich przyszłych zmian tego rozporządzenia. Nadto, ze względu na zamierzoną likwidację fabryk prywatnych i związany z tem (art. 56 ustawy o monopolu tytoniowym) obowiązek Skarbu co do wykupu wszystkich maszyn służących bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych, dokumenty koncesyjne, na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z 19 marca 1923 [3]), zezwalały na użycie tych tylko krajarek tytoniu i maszyn papierosowych, które

[1]) Normy zysku monopolowego zniżone od listopada 1922 (t. j. rozporządzaniem Min. Skarbu z 20 października 1922, Dz U. R. P. Nr. 92 poz. 865) zostały od 1 listopada 1923 rozporządzeniem Min. Skarbu z 26 października 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 86) przywrócone do poprzedniej wysokości co do tytoniu i papierosów, co do cygar zaś, cygaretek, tabaki i tytoniu do żucia podwyższone do 30%. Rozporządzeniem Min. Skarbu z 3 listopada 1923 (Dz. U. R. P. Nr 116 por 926) podwyższono dodatkowo także opłaty od machorki, poczynając od 15 listopada 1923, na 50% ceny detalicznej.

[2]) Dz. U. R P. z 6 marca 1923, Nr. 23, poz. 142.

[3]) Dz. U. R. P. z 14 marca 1923, Nr. 27, poz 165.

fabryka już posiadała w chwili wejścia w życie ustawy monopolowej, bądź też na których zainstalowanie uzyskała dodatkowe zezwolenie Ministerstwa Skarbu. Zarazem zastrzeżono w każdym dokumencie koncesyjnym, że koncesja jest imienna, że nie może być przenoszona na inne osoby bez zezwolenia Ministerstwa Skarbu i że może być przez władzę skarbową cofnięta za 6-tygodniowem wymówieniem lub też odebrana bez wymówienia w razie stwierdzonego nadużycia.

Celem zapewnienia przysługującej Państwu z tytułu wprowadzenia monopolu tytoniowego stałej kontroli nad fabrykami prywatnemi, rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z 29 października 1922, normując drugie stadjum wprowadzenia w życie ustawy monopolowej, ustanowiło zarazem zasadę nadzoru skarbowego w każdej fabryce, z reguły przez przydzielony stale organ skarbowy; zarazem rozporządzenie nałożyło na fabryki obowiązek comiesięcznych (od 1 listopada 1922) opłat do Skarbu tytułem zwrotu kosztów kontroli. Dla województw poznańskiego i pomorskiego, w których takiego stałego nadzoru poprzednio nie było, rozporządzenie to przewidziało możność wprowadzenia go w pewnych fabrykach, zależnie od wniosku Izby Skarbowej. W r. 1923 jednakże, wobec ujawnionych licznych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa w fabrykach prywatnych, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego rozciągnęła bezwarunkowy obowiązek stałego nadzoru skarbowego (od 1 listopada 1923) także na wszystkie fabryki b. Dzielnicy Pruskiej (wraz z Górnym Śląskiem).

W dążeniu do ujednostajnienia sposobu fabrykacji w fabrykach prywatnych, a przedewszystkiem do należytej kontroli nad ich jakością, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego zarządziła również w r. 1923 przedkładanie przez fabryki prywatne faktur i prób surowca tytoniowego oraz prób gotowych wyrobów, celem ekspertyzy i zatwierdzenia wzorów. Ze względu na potrzeby rynku krajowego i niemożność zaspokojenia ich przez fabryki monopolowe, pozwolono w r. 1923 fabrykom prywatnym na produkcję machorki, określając równocześnie warunki uzyskania [1]) oraz ustalając opłatę monopolową na 50% ceny sprzedażnej [2]). Wreszcie regulowano obrót towarowy fabryk prywatnych i normowano w szczegółach warunki wywozu ich wyrobów zagranicę [3]).

W okresie niespełna dwuletnim od wejścia w życie ustawy o monopolu tytoniowym (r. 1922) do jej całkowitego wykonania przez wykup fabryk prywatnych (r. 1924) ilość fabryk monopolowych wzrosła przeszło w dwójnasób, z 4-ch do 9-ciu. Od 1 lipca 1922 uruchomiono mianowicie nową fabrykę w Łodzi [4]), następnie (od 1 grudnia 1923) rozpoczęła pracę druga nowootworzona fabryka w Radomiu [5]), od 15 grudnia zaś 1923 puszczono w ruch także, po ukończeniu gruntownej odbudowy, trzecią ze zniszczonych fabryk małopolskich, w Monasterzyskach. (C. d. n.)

[1]) Rozporządzenie Min. Skarbu z 17 lutego 192 , Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 173 oraz 21 lutego 1924, Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 198.

[2]) Rozporządzenie Min. Skarbu z 3 listopada 1923, Dz. U. R. P. Nr.

[3]) W instrukcji z 5 grudnia 1923.

[4]) W budynku b. rosyjskiego monopolu spirytusowego.

[5]) Również w zabudowaniach b. monopolu spirytusowego.

Głos kupca detalisty o podatku obrotowym.

Niejeden z naszych detalistów tytoniowych zadaje sobie często pytanie, czy przy obecnych warunkach podatkowych będziemy nadal w stanie prowadzić nasze przedsiębiorstwa? Na pytanie takie niestety nikt z nas konkretnej odpowiedzi dać nie może, ani też od nikogo jej nie otrzyma.

Od roku 1924 znajduje się drobne kupiectwo w stanie agonji... czego dowodem są tak zjazdy ogólno-krajowe jako i konferencje lokalne. Sytuacja gospodarcza jest dziś taka, że obarczeni nadmiernym podatkami kupcy, zmuszeni są do zjeżdżania z Kresów wschodnich czy zachodnich do stolicy, aby interwenjować przez posłów, albo za pośrednictwem różnych związków kupieckichw sprawach podatkowych.

Niżej podpisany, jako członek Komisji Szacunkowej do spraw podatku obrotowego przy IV-m Urzędzie Skarbowym, muszę stwierdzić, że nie zawsze mają takie interwencje widoki ulżenia wytworzonej sytuacji.

Na jeden fakt chciałbym zwrócić uwagę naszych drobnych kupców. Powołują się oni przy reklamacji na biedny swój stan, na stagnację, na to, że nie są w stanie zapłacić wymierzonego podatku i t. p.

Komisja Odwoławcza musi nad takimi reklamacjami często przejść do porządku dziennego, nie rozpatrując ich, ponieważ nie są oparte na konkretnych danych.

Płatnik bezwarunkowo musi przy reklamacji podać ściśle i rzeczowo: dowody, że podatku nie jest w stanie zapłacić. Do takich dowodów należą: notowanie targu dziennego przez dłuższy przeciąg czasu; choroba właściciela, przez którą przedsiębiorstwo zostało zaniedbane; konkurencja sklepu sąsiedniego, przez którą zmniejszyły się obroty i t. p.

W takich wypadkach Komisja Odwoławcza, mając konkretny materjał dowodowy, rozpatruje daną reklamację i może stopę podatkową zmniejszyć.

Nasze drobne kupiectwo nie wykorzystuje, co z przykrością stwierdzić trzeba, przysługujących mu praw z ustawy o podatku obrotowym. Rzadko kto reklamuje w terminie trzydziestodniowym, jeśli uważa się za pokrzywdzonego przez wymiar podatku obrotowego, rzadko kto wykorzystuje art. 90-ty o podatku obrotowym, który brzmi:

„O ile płatnik lub jego pełnomocnik wyraził w odwołaniu życzenie złożenia ustnych wyjaśnień, należy go zawiadomić o terminie wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem Komisji.“

Następnie musimy uzyskać od p. Ministra Skarbu największe ulgi podatkowe, jak dla podatku obrotowego tak i dochodowego.

Starać się musimy o zmniejszenie dotychczasowej stawki od prowizji.

Podaję przykład: stawka % od obrotu jest zastosowana przy wymiarze dla branży kolonjalno-spożywczej 1% od obrotu detalicznego, zaś wyroby tytuniowe są artykułem pierwszej potrzeby i nie dają większego zysku niż artykuły spożywcze.

Silną organizacją, jednolitym frontem, wspólnemi siłami możemy sobie wywalczyć lepsze jutro.

Zadaniem Zarządu Stowarzyszenia musi być: zwołanie Zjazdu ogólno-krajowego wszystkich miast i zorganizowanie oddziałów w większych miastach Rzeczypospolitej, połączenie wszystkich istniejących Związków lub sekcji branży tytuniowej przy tych Związkach w jednolitą centralę detalistów branży tytoniowej.

Praktyka dotychczasowa nam wykazała, iż Ministerstwo Skarbu dziwnie się patrzy na różne Związki, Zrzeszenia lub Sekcje przy jakiej bądź organizacji gospodarczej.

Tylko jedna silna organizacja kupców detalistów tytoniowych zdolną jest uzyskać o odpowiednich władz polepszenie warunków!

Józef Rozenwaks.

Dochody Skarbu przy prywatnej gospodarce w porównaniu z dochodami z Monopolu.

Niemieckie czasopismo poświęcone handlowi tytoniem, wychodzące w Mannheim, pomieszcza następujący ciekawy artykuł, dotyczący monopolu tytoniowego w wolnem mieście Gdańsku.

Zdrowy zmysł narodu słusznie skłania się przeciwko upaństwowieniu warsztatów pracy, gdyż w ten sposób stwarza się całą armję urzędników a dochody nietylko nie wzrastają, lecz nawet najczęściej maleją. W wolnem mieście Gdańsku wprowadzając monopol tytoniowy zrobiono smutne doświadczenie. Według informacji posła Bremera, miał Gdańsk w ostatnim roku przed wprowadzeniem monopolu (1.VII 1926 — 1.VII 1927) 6.179.019 guldenów dochodu z opłat z banderol i 37.000 guldenów z cła wwozowego, czyli razem 6.216.019 guldenów czystego dochodu.

Tymczasem w preliminarzu Monopolu Tytoniowego na rok 1928 przewidywany jest dochód w sumie 5 miljonów guldenów. Suma ta jednak zmniejszy się o pełne 3 mijlony guldenów, wskutek rozchodów na rozmaite odszkodowania przyznane prywatnym przedsiębiorcom, od których wykupiono warsztaty pracy. Dopiero w r. 1929 otrzyma wolne miasto Gdańsk dochód w sumie 6 miljonów, która to suma jest jednak mniejsza niż dochód przy wolnej gospodarce. O ile rząd wolnego miasta liczy na większe dochody przewidując zwiększenie się obrotu handlowego, to już należałoby się tego spodziewać raczej przy wolnej gospodarce, gdyż ta starając się o tanie i dobre wyroby, intensywnie i umiejętnie reklamując swoje wytwory szybko dążyła do zwiększenia obrotów.

Przez podrożenie fabrykatów jak to ma miejsce obecnie, łatwo może nastąpić skurczenie się obrotów i tym samym zmniejszenie się dochodów.

Według danych z wpływów z banderoli całkowity obrót (papierosy, cygara i t. d.) wyniósł 16.355.980 guldenów, zaś opłaty banderol i celne wyniosły w tymże okresie 6.216.019 guldenów, co stanowi procentowo 38% — Monopol tytoniowy od dnia 1 lipca 1927 roku do 1 stycznia 1928 ma zapłacić tylko 33½% podatku od ogólnego obrotu.

Czyli prywatna gospodarka miała procentowo większe obciążenie podatkowe.

Po wprowadzeniu monopolu tytoniowego najtańszymi papierosami są 4 fenigowe z ustnikami gdy poprzednio ⅔ całego obrotu stanowiły 3-fenigowe i w dodatku większe.

Wolna gospodarka dostarczała więc tańsze produkty, jednocześnie zapewniając większy zysk detalistom t. zn. 25%, podczas gdy Monopol daje detalistom tylko 15% zysku od obrotu.

Opierając się na poprzednich przesłankach należałoby sądzić że Monopol Tytoniowy powinienby dawać o wiele większe zyski dla Państwa, niż prywatna gospodarka, widzimy zaś, że wyniki są wręcz przeciwne.

Na zakończenie należy podkreślić że z wprowadzeniem Monopolu setki ludzi straciły zajęcie.

Oto są wszystki błogosławieństwa jakie dał Monopol Tytoniowy!



Ze świata tytoniowego.



O HANDLU TYTONIEM W SZWAJCARJI.

Krytyczne lata w okresie powojennym doprowadziły w przemyśle papierosowym do silnej konkurencji — pisze „Specjalista“, Berno, Szwajcarja. Wszystkie przedsiębiorstwa starały się osiągnąć maksimum wydajności i doprowadziły w rezultacie do nadprodukcji. W skutek tego, a po części i dla wygody palących powstało zbyt wiele punktów sprzedaży (ponad 40.000 w maleńkiej Szwajcarji!). Oprócz tego część detalistów, usiłując pozyskać klijentelę, obniżyła ceny.

Te okoliczności pogorszyły sytuację na rynku w r 1927 do tego stopnia, że na propozycję poważniejszych kupców w Zurichu, przemysł tytuniowy połączył się w kartel, mając na celu uzdrowienie handlu.

W tym celu postanowiono obniżyć zarobki hurtownikom i utrzymać na dotychczasowym poziomie ceny detaliczne — za pomocą wykonywania kontroli nad detalistami.

Kartel walczył przez 2 lata z kupcami, którzy konkurowali przez obniżanie cen, bez większego powodzenia. Kontrola nad 40.000 miejsc sprzedaży była zbyt trudna.

Te niepowodzenia, jak również nieudana interwencja u czynników rządowych, doprowadziły w r. 1927 do rozwiązania kartelu. Od tego czasu w handlu tytoniem panuje zupełna anarchja.

W ostatnich czasach daje się zauważyć upadak mniejszych i słabszych firm, większe zaś firmy, walcząc z hurtownikami, zaczynają się organizować i łączyć, tak, iż obecnie zrzeszona ilość firm ma w swoich rękach 90% całego obrotu tytoniem w Szwajcarji.

SMAK PALACZA FRANCUZA.

Francja należy do krajów będącycn największymi konsumentami tytoniu. Tytoń wszedł tam w użycie już bardzo dawno, ciekawem jest jednak, iż smak francuzów biegunowo różni się od smaku innych narodowości. Palacz francuski nigdy nie zgodzi się ze swym zagranicznym kolegą. Zacznę najpierw od tak popularnej we Francji fajki. W przeciwieństwie do innych krajów francuzi prawie zupełnie nie znają tak zwanej długiej fajki, na całym obszarze Francji używane są przeważnie krótkie fajeczki z drzewa lub masy, te ostatnie zazwyczaj w miastach portowych. Tytoń używany do fajek jest w porównaniem innych krajów stosunkowo bardzo mocny i pochodzi ze zbiorów północnych okręgów Francji. Najbardziej lubianym we Francji gatunkiem jest „Caporal“, cienko krajany, ciemny, lecz bardzo aromatyczny.

Przechodząc do papierosów należy zaznaczyć, iż spożycie ich we Francji wzrosło w ostatnich czasach bardzo znacznie, są one jednak przeważnie tak mocne, że przeciętny cudzoziemiec, zwłaszcza jeśli przyzwyczajony jest do tytoni słabszych, znalazłszy się we Francji, poprostu niema co palić. Charakterystycznem jest, że francuzi palą przeważnie tytonie ciemne, uważając, iż są one zdrowsze, ponieważ nie są preparowane chemicznie i tem też tłómaczy się tak znaczna we Francji konsumcja tytoni tak zw. orjentalnych. Z tytoni używanych do papierosów najbardziej lubianym jest gatunek „Skaferlati“, a największym popytem cieszą się papierosy tej nazwy, pakowane w opakewania niebieskie po 20 sztuk w paczce. Trzeba zaznaczyć, iż powyższy gatunek posiada specjalny bardzo miły aromat naturalny. Francja słynie z najlepszej bibułki do papierosów; zeszycik takiej bibułki (100 sztuk) starczy na trzy dni. Robotnik francuski wypala dziennie około 20—30 sztuk; nie jest to wiele, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż we Francji wolno palić wszędzie, nawet w kinie.

CZY KOBIECIE CHRZEŚCIJANCE WOLNO PALIĆ?

Tego rodzaju pytanie może być poddane pod dyskusję. naturalnie, tylko w Ameryce. Pobudką do tego posłużyła obecność w Ameryce kaznodziejki, Mand Royden, kierowniczki londyńskiego związku, który jest ośrodkiem wielu instytucji dobroczynnych i religijnych. Pani Royden zamierzała wygłosić w różnych miastach St. Zjednoczonych szereg odczytów. W Illinois wszystko już było przygotowane do odczytu, gdy jedna z przełożonych miejscowej gminy metodystów dowiedziała się, że p. Royden—jest palaczką papierosów.

Szybko zostało zwołane zebranie członków gminy i zawiadomiono panią Royden, że z powodu jej obrzydliwego nałogu, gmina rezygnuje z wysłuchania odczytu. Zebranie metodystów i innych sekt w miastach, w których miały się odbyć odczyty pani Royden, przyłączyły się do rezolucji powziętej w Illinois, i kwestja palenia pani Royden urosła do ogólnego zagadnienia, którym zajęła się cała prasa, poświęcając jej całe szpalty!

Związki kobiet metodystek podały do prasy wyjaśnienie, że amerykańskie chrześcijanki, żyjące według słowa Bożego, nie mogą nawiązywać żadnych stosunków z kobietą oddającą się zgubnemu nałogowi palenia.

Wkrótce jednak odezwały się i głosy przeciwne. Jeden z poważnych dzienników kategorycznie oświadczył, że całe zagadnienie wywołane przez związki metodystów stanu Illinois uważa za dziecinne. a ci, którzy wystąpili przeciw pani Royden—ośmieszyli się.

Inne pisma wystąpiły również w obronie pani Royden, powołując się między innemi na to, że mężczyźni, którzy stale i więcej palą niż kobiety, jednak są uczciwymi i religijnymi ludźmi.

Przyznać należy, że polemika tego rodzaju jest do pomyślenia tylko w Ameryce.

WYSTAWA W GDAŃSKU.

Jak donoszą niemieckie pisma fachowe, ma się odbyć w Gdańsku w czasie od 5-go do 12-go sierpnia duża wystawa, na której będzie miała swoje miejsce i Sp. Akc. Monopolu Tytoniowego. Zwiedzającym ma być przedstawiony przerób tytoniu we wszystkich stadjach. W hali ma być ustawiona maszyna do wyrobu papierosów, i można będzie otrzymywać papierosy wszelkich gatunków.

Monopol Gdański ma zamiar zrobić to wszystko nietylko dla pokazu, lecz pragnie również przyjmować zamówienia i dążyć do zawarcia umów na dostawy.

W końcu artykułu pisma niemieckiego, które podaje powyższą wzmiankę, znajdujemy krytyczną uwagę, że Gdański Monopol Tytoniowy pragnie zamanifestować swoje istnienie; wyroby jego, jak dotychczas, nie cieszą się jednak większym powodzeniem.



WŁOCHY STARAJĄ SIĘ PODNIEŚĆ UPRAWĘ TYTONIU.

Niemieckie gazety donoszą, że Związek włoskiego przemysłu tytoniowego uchwalił założenie „Urzędu narodowego dla produkowania włoskiego tytoniu“, z powstania którego rokują włosi wielkie korzyści dla produkcji. Rzymski dziennik „Tabacco“ wyraża się w związku z tym w następujący sposób:

Sądzimy, że urząd ten będzie miał na celu ścisłą współpracę między związkiem przemysłowców a hodowcami, i będzie podzielony na 2 sekcje: techniczną i gospodarczą. Pierwsza będzie miała za zadanie badać w sposób naukowy rozmaite zagadnienia. Sekcja ta będzie pomocą dla producentów, polecając im rodzaj nasion, sposób uprawy, użycie nawozów chemicznych, wyjaśniając przyczyny chorób rośliny i sposoby leczenia. Techniczna sekcja powinnaby też zakładać stacje doświadczalne, ażeby producentom demonstrować w praktyce stosowanie racjonalnych metod kultury i rezultaty tejże. Sekcja gospodarcza ma zająć się handlową organizacją produkcji, w ten sposób, by produkcja ta jaknajbardziej powiększyła bogactwo kraju.

A więc: sekcja gospodarcza musi zorganizować służbę informacyjną, zwłaszcza w stosunku do rynków zagranicznych; powinna też sekcja gospodarcza rozwinąć działalność i propagandę, ażeby włoskie wyroby we wszystkich krajach importujących, uczynić znanemi i tym samym zdobyć nowe rynki zbytu.

Wreszcie urząd ten powinien dążyć do utworzenia specjalnego banku, któryby popierał rozwój produkcji i ułatwiał stosunki finansowe z zagranicznymi rynkami.

Detaliści tytoniowi zapisujcie się na członków Stowarzyszenia.



Kącik kolektorski.



PROTOKÓŁ

Zgromadzenia Założycielskiego Banku Spółdzielczego Kolektorów Loterji Państwowej (spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością) w Warszawie, odbytego w dniu 17 lipca 1928 r. w lokalu Klubu Urzędników Państwowych, ulica Nowy-Świat Nr. 67.

Zgromadzenie o godz. 8-ej zagaił p. Stefan FIJAŁKOWSKI, inicjator Banku,

Na przewodniczącego Zgromadzenia powołano p. Juljana Dzierżanowskiego, na asesorów p. Bolesława PASZKOWSKIEGO i panią NIEKRASZOWĄ-ZARZYCKĄ, na sekretarza p. Wojciecha ADAMCZEWSKIEGO.

Odczytany został następujący porządek obrad:

1) Wyjaśnienie statutu Banku i podpisania deklaracji przez założycieli.

2) Ustalenie siedziby i terenu działalności Banku, liczby członków Rady Nadzorczej oraz wysokości udziału,

3) Przyjęcie i podpisanie statutu przez członków założycieli,

4) Ustalenie wysokości wpisowego,

5) Wybory Rady Nadzorczej,

6) Oznaczenie granicy najwyższej sumy zobowiązań Banku i najwyższego kredytu dla członków,

7) Zatwierdzenie regulaminów: dla Rady Nadzorczej, przyjmowania i zwrotu wkładów oraz udzielania pożyczek,

8) Upoważnienie Zarządu do poczynienia ewent. zmian w statucie, jeżeliby przy rejestracji Banku Sąd rejestrowy tego zażądał.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych punktów.

Po przerwie, w czasie której podpisano deklaracje przystąpienia do Banku, przewodniczący oznajmił, że w dalszym ciągu Zgromadzenia prawo przemawiania i głosowania będą mieli tylko członkowie założyciele. Osoby zaś, które nie podpisały deklaracyj, mogą być obecne na sali jedynie w charakterze gości.

Do p. 2. Uchwalono jednomyślnie poczynić w przedstawionym statucie następujące uzupełnienia.

W art. 1. Firma Spółdzielni ma brzmieć: „Bank Spółdzielczy Kolektorów Polskiej Loterji Państwowej, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie".

W art. 2. Spółdzielnia ma siedzibę w Warszawie.

W art. 6. Członkami Spółdzielni mogą być osoby pełnoletnie zamieszkałe w Polsce i posiadające Kolekturę Polskiej Loterji Państwowej.

W art. 36 wpisać, że jeden udział członka wynosi zł. 50.

Do p. 3. Uzupełniony w ten sposób statut został w całości przez Walne Zgromadzenie przyjęty i następnie podpisany przez członków założycieli.

Do p. 4. Wpisowe od członków uchwalono w wysokości 10—złotych.

Do p. 5. Stosownie do art. 17 statutu w głosowaniu tajnem na Członków Rady Nadzorczej wybrani zostali pp.:

1) Fijałkowski Stefan,
2) Dzierzanowski Juljan,
3) Pisarski Władysław,
4) Paszkowski Bolesław,
5) Haładejowa Janina,
6) Blumental Aleksander,
7) Handelsman Mendel,
8) Goldberg Lejzor,
9) Skowronek Mieczysław.

Na zastępców:

1) Pani *Zarzycka-Niekraszowa Agnieszka,*
2) P. *Kołaczkowski Adam,*
3) P. *Minkowski Hersz.*

Do p. 6. Upoważniono Zarząd do przyjmowania wkładów i zaciągania pożyczek w instytucjach pieniężnych w granicach odpowiedzialności spółdzielni, przyczem zaciągnięte pożyczki nie powinny przekraczać dziesięciokrotnej ilości zadeklarowanych i podpisanych udziałów.

Upoważniono również Zarząd do udzielania członkom pożyczek do wysokości dziesięciokrotnej ilości podpisanych przez danego członka udziałów.

Na zakończenie na wniosek *p. Pisarskiego,* wyrażono podziękowanie osobom, które przyczyniły się do zwołania zebrania i rzuciły myśl stworzenia tak pożytecznej placówki. Zebranie przy hucznych oklaskach wniosek powyższy uchwaliło.

Na tem zebranie zakończono.

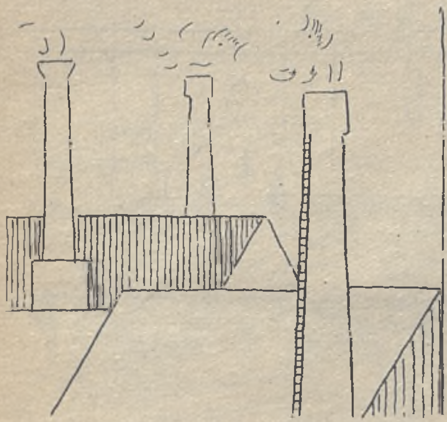
Wybory prezydjum rady dały wyniki następujące:

Prezes *Paszkowski Bolesław*
Wice-prezes *Kołaczkowski Adam*
Sekretarz *Skowronek Mieczysław*

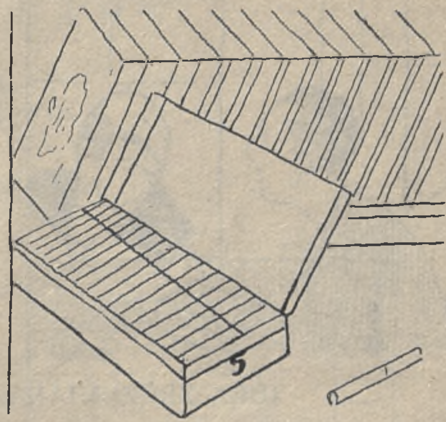
i wybrani na ogólnem zebraniu członkowie rady.

Zarząd: *Dzierżanowski Juljan,*
„ *Fijałkowski Stefan,*
„ *Blumental Aleksander.*

tymczasowa siedziba Banku mieści się przy ulicy Aleje Jerozolimskie Nr. 35 w mieszkaniu p. *Kołaczkowskiego Adama.* *obs.*



Z Przemysłu Gilzowego



WIADOMOŚCI Z RYNKU GILZOWEGO.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że Fabryka Gilz „Tigan„ za produkcję gilz patentowanych ze specjalnym filtrem, została nagrodzona na wystawie w Paryżu, dyplomem „Grand Prix“ i złotym medalem.

JAK IDEOWI — HURTOWNICY OKREŚLAJĄ ZDROWY SĄD KUPCÓW DETALISTÓW O FABRYKACH GILZ.

Poniżej podajemy jedną ze wzmianek zamieszczonych w Kupcu Tytoniowym Nr. 34 z dn. 12 b. m. w stylu im właściwym przebija zniej wielki żal, że pseudo kupcy hurtowi jeszcze nie zawładnęli rynkiem gilzowym, ale chcą aby ten przemysł, przez konkurencję niezdrową jaka go toczy — zginął. Poco organizacja? Radzimy pseudo — kupcom, aby lepiej pilnowali artykułów, którymi handlują i pretensji wielkich do przemysłu o którym pojęcia nie mają nie rościli.

PASKARSKIE DUSZE.

Z dużem z dziwieniem słyszy się czasem narzekania niektórych jednostek, które osobami swemi niewiadomo poco zaśmiecają dotąd światek kupiectwa tytoniowego, że ceny gilz są zbyt niskie, gdyż nie przenoszą 0.90 — 1.10 zł. za tysiąc.

Co prawda niewiele jest gilz, które po takich cenach można nabyć, wyroby poważnych wytwórni są znacznie droższe, ale uderza w tej kwestji jedno t. j. obłudna troska odnośnych panów o los przemysłu gilziarskiego.

Gilziarze, gdy będzie potrzeba, obronią się sami, mówić o „rozkładzie toczącym przemysł giłzowy“ chyba przedwcześnie, gdy dzięki zdrowej konkurencji i doskonałym urządzeniom fabrycznym można tak tanio gilzy oddawać konsumentom. Zadaniem kupca tytoniowego jest dbać o to, by konsumentowi potrzebującemu gilz, dał ten towar w gatunku możliwie najlepszym po cenach możliwie najniższych. Spełniając to zadanie jesteśmy zupełnie zadowoleni, a obłudną troskę o rzekomy upadek przemysłu gilziarskiego pozostawiamy tym paskarskim duszom, które same się niegdyś brały do tego przemysłu,. ale z powodu braku fachowości i braku zaufania do nich ze strony fabryk papieru utrzymać się nie zdołały.

Podobnie też o ile chodzi o organizację przemysłu gilziarskiego, to wydaje się nam, że jest to sprawa, którą gilziarze załatwiają bez obłudnej pomocy tych, którzy obanderolowaniem gilz chcą zniszczyć przemysł gilziarski.



Z życia naszej organizacji.



IDEA ZROZUMIANĄ.

Węgrów — perłą organizacji i zrozumienia korzyści zrzeszenia detalistów.

Pomimo najszczerszych chęci unikania spraw wewnętrznych organizacji gwoli, jednak dania satysfakcji „pseudo-kupcom” ogłaszamy list detalistów węgrowskich z zapytaniem, czy naprawdę pomiędzy hurtownikiem i detalistą panuje współżycie i zrozumienie. Jak wynika z treści listu widocznie bezkonkurencyjny interes daje dobre dochody kiedy jeden z hurtowników porządnie dał się odczuć na kieszeni detalisty. To są tylko nasze komentarze.

DO

CENTRALNEGO ZARZĄDU STOWARZYSZENIA KONCESJONARJUSZY DETALISTÓW TYTONIOWYCH W POLSCE.

Warszawa.

PODANIE

W myśl paragrafu 18 i 22 statutu Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy Detalistów Tytoniowych w Polsce my niżej podpisani Koncesjonarjusze Detaliści Tytoniowi w Węgrowie zwracamy się do Zarządu Centralnego z uprzejmą prośbą o pomoc w zorganizowaniu oddziału Stowarzyszenia w powiecie węgrowskim z siedzibą w Węgrowie.

Jesteśmy bardzo upośledzeni, wprost wyjęci z pod prawa, zdani na łaskę p. hurtownika dotąd nie mieliśmy ani się przed kim użalić, ani kogo prosić o pomoc, to też z wdzięcznością przyjmujemy do wiadomości apel Zarządu Centralnego nawołujący do zrzeszenia się wszystkich detalistów tytoniowych i właśnie chcemy wszyscy przystąpić do Stowarzyszenia. Oddział nasz będzie liczył przeszło 200 członków. Wszystkie czynności oddziału będą prowadzone w myśl statutu Stowarzyszenia, z całą lojalnością pracować będziemy w myśl wskazań Zarządu Centralnego.

Przeto najusilniej prosimy o łaskawe przysłanie nam statutu Stowarzyszenia oraz szczegółowych instrukcji dotyczących zorganizowania oddziału i jego zalegalizowania w jaknajkrótszym czasie.

Węgrów dnia I.-VIII. 1928 r.

Witalis Kostrzewa
Władysław Miziołek
Edward Barbawuża
Z. Jędrzejewski
H. Andrysiak
Mieczysław Gazdomski
Karol Piotoruski
Feliks Prudaś
Bolesława Bubele
N. Gage

DO

Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Bardzo duża ilość członków naszego Stowarzyszenia zwraca się za naszem pośrednictwem o zakomunikowanie odpowiednim czynnikom, z następującego oświadczenia; Kupujący tytonie skarżą się, że w nabytej w danym sklepie paczce tytoniu znajduje się sam miał i że z takiego tytoniu absolutnie nie można robić papierosów, a wprost jest on do wyrzucenia.

Komunikując o powyższem Zarząd Stowarzyszenia, niniejszem uprzejmie prosi Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytuniowego o zwrócenie uwagi fabrykom na odpowiednie pakowanie tytoni, aby uniknąć i tak już częstych skarg konsumentów, na wyroby monopolu tytuniowego.

Zarząd

DO

Dyrekcji Polskiego Monopolu Zapałczanego.

Zdarzają się częste wypadki, że kupujący pudełko zapałek, chcąc zapalić papierosa, otwiera owo pudełko w obecności sprzedawcy i znajduje kilka lub kilkanaście sztuk zapałek, lub też zupełnie puste, naturalnie zwraca go z powrotem i żąda pudełka z zapałkami, podejrzewając jednocześnie sprzedawcę jako nieuczciwego handlowca, lub wprost ubliża mu, że podobny towar sprzedaje.

O powyższem Zarząd Stowarzyszenia niniejszym komunikuje i uprzejmie prosi Dyrekcję Polskiego Monopolu Zapałczanego o zwrócenie uwagi fabrykom na podobne pakowanie zapałek. Dla powiadomienia sprzedawców-członków naszego Stowarzyszenia list niniejszy umieszczamy w najbliższym numerze naszego organu dwutygodnika „Tytoń“.

Zarząd

ZRZESZENI KUPCY SĄ KOLEGAMI NIEZRZESZENI — ZWALCZAJĄCYMI SIĘ KONKURENTAMI

Stańcie się Kolegami, zapisując się na członków Stowarzyszenia.

Kącik humorystyczny.

Smutna ale prawdziwa historja nie... jednego kupca tytoniowego.

1924 r. 18% rabatu



Kupiec tytoniowy wiódł żywot stateczny i solidny

1925 15: 12% rabatu



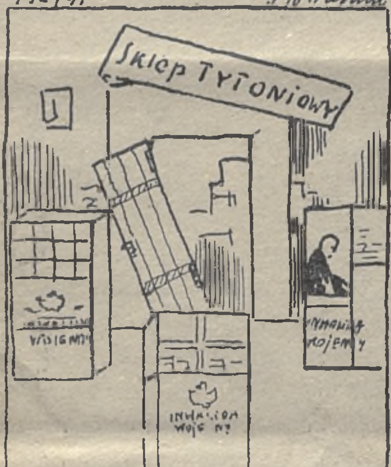
Kupiec tytoniowy trochę podupadł ale cóż — trzeba dla skarbu się poświęcić

1926 r 10% rabatu



Ratując się zaczął handlować różnymi artykułami.

1927 r. 9% rabatu



Zachciało zarabiać... więc mu dano konkurentów.

1928 r.

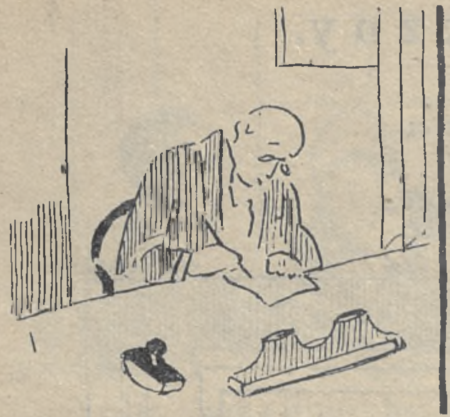


Ani dla mnie..... ani dla skarbu.

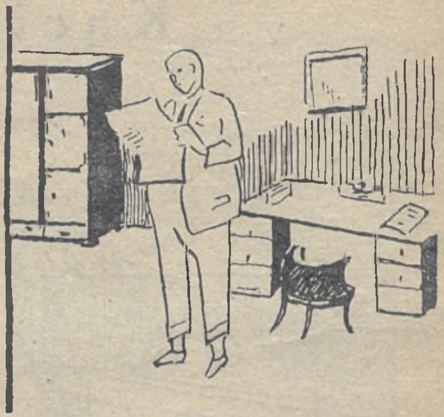
1929-30 r.



Za swoją pracę dostałem kijek



Odpowiedzi Redakcji.



J. Lenczewski, Tomaszów Mazowiecki.

Dziękujemy za słowa uznania. Prenumeratę otrzymaliśmy.

Mieczysław Czerny, Poznań.

„Służbą publiczną“ określono zajęcie osobiste koncesjonarjusza w instytucjach samorządowych lub prywatnych, za które pobiera wynagrodzenie stałe z prawem do emerytury i ubezpieczenia. Bezwzględnie mowa tu o wynagrodzeniu, z którego można się utrzymać.

W. Kacat, Kowel.

Sprawę Pańską skierujemy do odpowiednich władz. Odpowiedź w sprawie koncesji udzielimy listownie.

Ch. Glazer, Włodzimierz.

Sprawę Pani z hurtownikiem Posemkiewiczem poruszymy w następnych numerach. Jeśli sprawa przedstawia się w podobny sposób — jak Pani nam podała, wówczas otrzyma pani zupełną satysfakcję i zastawione u niego przedmioty złote.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8, półrocznie zł. 4.50, kwartalnie zł. 2.50, miesięcznie zł. 1. — Ceny rozumieją się łącznie z przesyłką.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 400, pół strony zł. 220, ćwierć strony zł. 120, jedna ósma strony zł. 75, jedna szesnasta strony zł. 40. — Ogłoszenia drobne płatne są od wiersza.

Konto P. K. O. Nr. 6994.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, ulica Żórawia № 10 m. 2. Tel. 103-75 — Redaktor przyjmuje codziennie w godz. od 6-ej do 7-ej po poł.. — Administracja czynna od godz. 9-ej z rana do 6-ej wieczorem.

REDAKTOR NACZELNY: **Władysław Pisarski.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Stanisław Dąbrowski.**

WYDAWCA: **Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Detalistów Tytoniowych w Polsce.**

Zakł. Graf. A. Szlachowicz i Ska, Warszawa, Nowolipie 11. Tel. 321-71.